

Dwa razy dwa – Natasza Urbańska

Mieszkam na Pradze, mam na imię Fela
Lecz nie jestem przypadkowo na tym dworcu akurat
Czy dzień powszedni, czy też niedziela
Lubię patrzeć jak pociągi suną w świat
Mam milion marzeń, nie sprzedam tanio
Pięknych myśli w durnym świecie
W którym forsa, forsa grunt
Bo proszę pana, ja jestem anioł
Jestem anioł, który poczuł w sobie bunt

Dwa razy dwa to u mnie pięć
Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć
Tę mądrą myśl Fela ci da
Że anioły się buntują także i na Pradze dwa

Marzenie jedno mam nie z tej planety
Że jak trafię jakąś forszę wtedy wyśni się mój sen
Kupię, niestety, aż dwa bilety
Jak dwa skrzydła które bunt poniosą ten
Bilet powrotny podrę i wyrzucę
I wysiądę w Skierniewicach
Wszystkim troskom śmiać się w nos
A potem wrócę, na gapę wrócę
Bo zbuntowany anioł wciąż wyzywa los

Dwa razy dwa to u mnie pięć
Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć
Tę mądrą myśl Fela ci da
Że anioły się buntują także i na Pradze dwa
Dwa razy dwa to u mnie pięć
Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć
Tę mądrą myśl Fela ci da
Że anioły się buntują także i na Pradze dwa

A potem wrócę, na gapę wrócę

Bo zbuntowany anioł wciąż wyzywa los

Dwa razy dwa to u mnie pięć

Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć

Tę mądrą myśl Fela ci da

Że anioły się buntują także i na Pradze dwa

Dwa razy dwa to u mnie pięć

Bo nie tylko w Argentynie anioł ma do buntu chęć

Tę mądrą myśl Fela ci da

Że anioły się buntują także i na Pradze dwa



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych